

Nowiny Raciborskie.

„Nowiny Raciborskie” z bezpłatnym miesięcznym dodatkiem „Ognisko domowe” wychodzą 3 razy w tygodniu, w wtorek, czwartek i sobotę. Kosztują na kwartal na pociecie u agentów 1 m., z dostarczaniem w dom przez listowego 1 m. 24 fen. „Nowiny” zapisem gospodarczym „Rolnik” 1 m. 25 fen., z pismem dla robotników „Praca” 1 m. 25 fen. z obu pismami, tak „Rolnikiem” jak „Praca” 1 m. 50 fen.

Chłopi nadreńscy przeciwko partyi centrowej.

„Dziennik Śląski” pisze: W tych dniach odbyło się w Düren w Nadrenii zebranie nadreńskiego związku chłopskiego z powiatu Düren. Członkami tego związku są chłopi, przeważnie katolicy, którzy dotąd podczas wyborów głosowali na kandydatów centrowych. Na ostatnim zebraniu wystąpiono wprost w gwałtowny sposób przeciwko partii centrowej, że nie pamięta o interesach chłopskich i nie broni ich należycie tak w sejmach, jak i po za sejmami. Chłopi muszą więc sami sobie utworzyć organizację, i na partię centrową oglądać się nie mogą. Wtedy dopiero będą stanowili siłę polityczną, z której trzeba będzie się liczyć.

Obszerne z tego posiedzenia sprawozdanie zamieszczona „Dürener Zeitung”, a z nią powtarza to „Kölnische Volkszeitung”, obie gazety centrowe.

Pierwszy zabrał głos p. Bitzer, mniejszy posiadca ziemi, który pomiędzy innymi tak powiedział:

Nad wszystkimi uchwałami nadreńskiego związku chłopskiego przechodził rząd i stronictwa do porządku dziennego. Zmiana może tylko wtedy nastąpić, jeżeli stan chłopski w swojej całości stanie się potęga polityczna, i to potęga samodzielna, niezależna od wszelkich politycznych sporów, niezależna od żadnej partii, niezależna i od centrum. Nie chcemy zapominać, co partya centrowa dawniej starała się zrobić dla stanu chłopskiego, ale wdzięczni za to być nie potrzebujemy, a jednak nie jesteśmy niewdzięczni, i partya, której 85 procent wy-

biorów należy do stanu chłopskiego, spełnia tylko swój obowiązek, jeżeli broni interesów wyborców. Chłopi są tak silni, że mogą swoich własnych posłów wybierać, aby nie potrzebowali dopraszać się i żebrać łaski tego lub owego posła. Z tego powodu potrzeba chłopom jedności i zgody.

Inny mówca, niejaki Bauer tak powiedział: Partii centrowej muszą raz chłopi powiedzieć, że w dyplomatyzowanie się nie wdawają, jeżeli centrum nie będzie robiło tego, co służy interesom chłopskim, to może się z chłopami przełączyć przy wyborach. Pomiędzy posłami centrowymi jest też za wiele zer, t. j. takich, którzy nie znają i nic nie rozumieją; jeżeli się odliczy kilku przywódców, to pozostała reszta sama zera. Stan chłopski potrzebuje dzielnych i tępich posłów, którzy będą umieli spełniać swój obowiązek i interesów chłopskich bronić będą należycie.

„Köln. Volksztg.” dodaje jeszcze, że główny mówca zebrania p. Bitzer wydał niedawno temu pismo ulotne pod napisem: „Chłopi łączcie się!”. W plisie tem znajdują się następujące zdania:

„Jak dotąd my chłopi robiliśmy? My katolicy chłopi uważałyśmy za swój obowiązek, aby partii centrowej głosy nasze oddawać. Ale jak haniebnie centrum zdradziło chłopów! Jeżeli jakieś prawo na korzyść stanu chłopskiego miało widoki przejścia, centrum oczywiście nie szczerdziło pięknych mówek i przyczepień, ale prawie nigdy jeszcze na prawdę nie zadało sobie trudu, aby przeprowadzić jakieś prawo na korzyść stanu chłopskiego. Przeciwne, posłowie centrowi byli tymi, którzy prawa takie przez swoje wnioski pogorszyli. Dla tego wy chłopi, w sprawach ekonomicznych: Precz z centrum! My chłopi potrzebujemy takich posłów, którzy w

pierwszej linii naszych spraw bronić będą. Nadszedł czas, żebyśmy chłopi zrozumieli, że tak samo bronić musimy naszych spraw, jak inne stany: robotnicy, przemysł, handel, urzędnicy itp.

„Obok partii centrowej są gazety centrowe, które chłopom odwzajemniają czarną nie-wdzięczność. Kto liczne, mianowicie mniejsze gazety centrowe powołał do życia? Wielka ich część zawdzięcza swoje istnienie stanowi chłopskiemu, ale tylko mało jest takich gazet, z których chłopi mogli być zadowoleni. Czy się to nazwie niewdzięcznością, czy lekkomyślnością, prawda jest, że i wielu księży bardzo mało zależy na dobrobycie chłopów. Wiemy bardzo dobrze, że niektórzy księża położyli wielkie załogi około stanu chłopskiego, ale bardzo wielu księży nie troszczy się wcale o był materyalny chłopów, a prawie żaden z nich nie trzyma z stanem chłopskim, jeżeli dążeniem chłopskim nie popierają centrum i gazety centrowe. Ci księże zdają się, zapomnieli o tem, że w czasie, kiedy wielu księży cierpiało niedostatek, chłopi woleli zjeść suchy chleb, aniżeli pozwolić na to, by ich duszpasterze głód cierpieć mieli. Zachowanie się chłopów w owym czasie było tak szaszczętne, że w historii można je zapisać złotymi głoskami. Ale żałość człowieka przejmuje, gdy się widzi, jak ci księże dziś, kiedy nie mają troski o chleb codzienny, zachowują się obojętnie wobec chłopów, walczących o byt i chleb.”

Taki był przebieg zebrania związku chłopskiego w Düren, który podaliśmy za katolicką „Kölo. Volksztg.”.

Co tam słychać w świecie.

— Mówią ogólnie, że cesarz jest na kon-

— Zerwikaptur z Mysikiszek.

— Masz babo pociechę! Pije jego wino, ale ktem jestem, jeśli to nie pogańskie imiona.

— Darrow waść z Litwy? — pytał namiestnik.

— Ot już dwie niedziele w Czechryniu. Dowiedziały się od pana Zaćwilichowskiego, że waść tedy ciągnąć będziesz, czeckam, by pod jego opieką księciu moje prośby przedłożyć.

— Powiedz-że mi waszmość, proszę, bom ciekaw, czemu też taki katowski miecz pod pańską nosisz?

— Nie katowski to, mości namiestniku ale krzyżacki, a noszę, bo zdobyty i dawno w rodzie. Już pod Chojnicami służył w litewskich rękach — tak i noszę.

— Ale to sroga machinai ciekać być musi okrutnie! chyba do obu rąk?

— Można do obu, można do jednej.

— Pokaż-że, wasze.

— Litwin wydobył i podał, ale panu Skrzetuskiemu ręka zwisła od razu. Ni się złożyć, ni cięcia wymierzyć swobodnie. Na dwie ręce poradził, ale jeszcze było ciężko. Więc pan Skrzetuski zawstydził się trochę i zwrócił się do obecnych:

— No, — mości panowie — rzekł — kto krzyż uczynił?

— My już próbowali — odrzekło kilka głosów. — Jeden pan komisarz Zaćwilichowski podniósł, ale krzyża i on nie uczywi.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

OGNIEM I MIECZEM.

Przez Henryka Siekiewicza.

11)

(Ciąg dalszy.)

Pan Skrzetuski przypatrywał się ciekawie tej nowej figurze, która istotnie zasługiwała na nazwę cudaka. Przedwyszystkiem był to mąż wzrostu tak wysokiego, że głową prawie powalały do siebie, a chudość nadzwyczajna wydawała go wyższym jeszcze. Szeroko jego ramiona i żylasty kark zwłaszcza niepospolite były, ale była na nim skóra i kości. Brzuch miał tak wpadły pod piersią, że można by go wsiąć za głodemora, lubo ubrany był dostatnio w szarą opitą kurte ze świebodzińskiego sukna, z wązkimi rękawami, i wysokie szwedzkie buty, które na Litwie zaczynały wchodzić w użycie. Szeroki i dobrze wypchany koszowy pas, nie mając na czem się trzymać, opadał aż na biodra, a do pasa przywiązanego był krzyżacki miecz, tak długi, że temu olbrzymiemu mężczyźnie prawie do pachy dochodził.

Ale aby się miecza przesiąknął, wnetby się uspokoił, spojrzał na twarz jego właściciela. Była to twarz chuda, również jak cała osoba, odcieńiona dwiema zwiastami ku dolowi brwiemi i parą tak samo zwanych konopnego koloru wąsów, ale tak poczciwa, tak szczerza, jak u ducha. Owa obwieszczość wąsów i brwi nadawała jej wyraz strokany, smutny i śmieśnny zara-

zem. Wyglądał na człowieka, którego ludzie pozychają, ale panu Skrzetuskiemu podobał się od pierwszego wejrzenia za ową szczerość twarzy i doskonale moderunek żołnierski.

— Panie namiestniku — rzekł — to waszmość od księcia pana Wiśniowieckiego?

— Tak jest.

Litwin ręce złożył, jako do modlitwy i oczy podniosły w górę.

— Ach, co to za wielki wojsownik, co to za rycerz, co to za wódz!

— Daj Boże Rzeczypospolitej takich jak najwięcej.

— I pewno, i pewno. A czyby nie można do niego pod znak?

— Będzie waści rad.

Tu pan Zagłoba wtrącił się do rozmowy:

— Będzie miał księże dwa rożny do kuchni, jeden z waépana, drugi z jego miecza, albo najmniej waści za mistrza, albo każe na wasanu zbójów wieszać, lub sukno na barwę będzie waspanem mierzyli! Tfu, jak się waépan nie wstydzisz, będąc człowiekiem i katolikiem, być tak długim jak pan, lub jak pogańska wiózcznia.

— Słuchać hadko — rzekł cierpliwie Litwin.

— Jakże też godność waszecie? — spytał pan Skrzetuski — bo gdyś mówił, pan Zagłoba tak waści podrywał, że z przeproszeniem nic nie mogłem zrozumieć.

— Podbięta.

— Powalona.

ślązkiego mógł przemówić w jego pięknym polskim języku. Pamiętajmy dalej na słowa wielkiego kapłana górnosłązaka, ks. kanonika Ficka, który powiedział: Póty wiary katolickiej na Górnym Śląsku, póki Języka polskiego. Kazańie kapłana tego niejednemu z naszych łzy wycisnęło.

Po nabożeństwie udaliśmy się do ogrodu strzeleckiego, gdzie wkrótce wśród hymnów polskich nastąpiło powitanie wielkich setek Górnosłązaków, którzy o 1/2,10 przybyli do Krakowa z okolic przemysłowych. Zaznaczyć tu jeszcze wypada, że na całej przestrzeni Krakowa, która Górnosłązacy kroczyli z dworca, stali wielkie tłumy publiczności krakowskiej. Każdy odniósł wrażenie, że i dla Krakowian przyjazd Górnosłązaków jest wielkim świętem.

Z ogrodu strzeleckiego udali się wszyscy przed pomnik Mickiewicza w Rynku. Tam nastąpiło uroczyste przywitanie. We wspólnym obiedzie w ogrodzie strzeleckim brało udział kilka set osób. Przemawiali tam prezes komitetu p. Kaspar Wojnar, redaktor p. Słomianowski z Bytomia, redaktor „Gazety Polskiej” w Czerniowcach na Bukowinie, p. Kłiszczynski, redaktor p. Szmulski z Wiednia, p. Michał Rzepka, kupiec z Katowic, i Paulin O. Fedorowicz z Krakowa. I tu znów nasze Kółko Spiewu z Raciborza pokazało, że się czegoś nauczyło. Odśpiewaniem dwóch pięknych pieśni na 4 głosy zyskało żywe uznanie i ogólny poklask. Po południu wzięła część Górnosłązaków udział w uroczystej procesji, która celebrowała ks. kardynała Puzyńskiego, biskupa krakowskiego. Następnie zwiedzono kopiec Kościuszki, ogród dr. Jordana itd. Wieczorem zgromadziły się setki osób na sali p. Johna, gdzie były znów przemowy, pełne serca i zapatu. Przemawiali pp. Wojnar z Krakowa, Pawliczek z Króla Huty, naczelnego redaktora „Nowej Reformy” Konopnickiego, p. Michał Rzepka z Katowic i jeden z panów akademików.

W następnym dniu zwiedzano Wawel, Skalę, muzea i t. d., w trakcie Święto wyjechali Górnosłązacy do Wielicki. Wszyscy, o ile wieemy, wynieśli z Krakowa jak najlepsze wrażenia. Wszyscy wracają z sercem zadowoleniem, szczerze polskiem. Spodziewać się należy, że każdy jak najkorzystniej, jak najbardziej przedstawiać będzie w gronie krewnych i znajomych to, co widział i słyszał w Krakowie.

Cóż Wam powiedziały Kraków i Częstochowa? Wszyscy was mówią i wszyscy niewiasty, Z miejsc świętych pamiętają. Powracacie do nas z duszą pełną wrażeń. Których na długo snuć wam się będzie watek. Które podażą troskę do snów i marzeń. Byłyście w Krakowie w sercu polskiej ziemi, W tym wielkim grodzie niespożytej chwały, Sławni w piękniemi świątyniami swymi, Co wielkich mężów w swych grobach schowali. Cóż, wam powiedział smutny Wawel stary? Cóż królów groby, czy lzy wycisnęły? Cóż groby Świętych, światki czystej wiary, Inne pamiątki cóż wam podszeptały? Znaj wasze dusze, pękało wam serce Nad tą upadłą wielkością przeszłości Nad tą mogią w takiej poniewierce Nad tą ruiną przeszławnej świętości! Cóż powiedziały Wiśliczki obszary, Na, widok cudów, jakie w sobie chowa, Istna fantazja, prawdziwa to czary, Wszakże to wielkość, choć także grobowca! A ta Jasna Góra Częstochowa święta! Tam Matka Boska jedyna opieka. Królowa Polski w cudach niepojęta, Obrona kraju, każdego człowieka!

Max E. Aschner

Raeibórz, największy skład w mieście pierwotny skład obuwia od strony kościoła farnego.

Dotąd niebywałe

Dopóki zapas starczy.

Długie buty z koniny dla mężczyzn bardzo trwałe, z jednego kawału pięknej, miękkiej skóry, dotąd 9 mar., 50 fen., obecnie tylko 6 m. para.

Długie faldziste buty dla mężczyzn bardzo trwałe, para 5,90 mar.

Półtrzewiki dla mężczyzn, pocz. od 3,90 mar.

Półtrzewiki dla pań, bardzo trwałe, para 3,80 m.

Trzewiki z sukna żaglowego, trzewiki dla dzieci we wszelkich wielkościach, bardzo tanio.

Wielki obrót, mały zysk.

Reparacje natychmiast dobrze i tanio.

Proszę zważyć na moją firmę.

Widzę was we Izach wszystkich rozmówionych. Przed Jej cudownym obrazem w pokorze, Słyszę, jak mówiliście duszą rozmodylenych. W Tobie ma ufność, nadzieję położę. Teraz wracacie, gdy Wasze życzenia Serdeczne już Wam się spełniły. Więc nam opowiedziecie Wasze myśle i wrażenia. Jej je nasze dusze podzieliły. A więc witajcie mężowię, niewiasty! za wami z troskoty, Uwiedły róże, smutne zaś siebie stało tylko słoły. Słowiki umilkły. Cissa ogólna nastąpiła, Bo duch i myśla nasza za Wami genita. J. T.

Wrocław. Wyświęcenie nowych księży odbywa się dnia 22-go czerwca br.

W Waldenburgu na Śląsku w kopalni „Hermannshacht”, należącej do księcia pszczyńskiego, zasztu w ubiegły piątek straszliwe nieśczeście. W kopalni powstał ogień, który w krótkim czasie rozszerzył się po całej kopalni i zabił 20 górników i 13 żonatych, 7 kawalerów. Szyb cały zniszczony. Rozmaite są poszlaki, że ogień ktoś podłożył.

Poznań. Redaktora p. Maćkowskiego z Inowrocławia, tego samego, który kiedyś posiadał nasze „Nowy Raciborski”, skazano na 9 miesięcy więzienia. O powodach rozmówimy się w przyszłym numerze.

We Wreesen zgromadziło się 200 matek przed szkołą, gdzie bito dzieci po rękach za to, że nie nauczyły się niemieckiej nauki religii, i w ostry sposób rozprawiało się z nauczycielami. Z tego blaty hakatystyczne, — naturalnie i nasz raciborski „Ancager” — zrobiły polską rewolucję. Rozprawimy się o tem w przyszłym numerze.

Galicya. Alwernia. Występując po raz pierwszy publicznie wobec ludu śląskiego, z którego kości i krwi pochodzą, witam wszystkich współzniosków i rodaków słowami: Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus! Mili dla Was, o rodacy, będzie więścia, że po raz pierwszy odzywa się do Was i dla Was Górnosłązak jako Przełożony góry Alwernii, której Ty, o ludu śląskim tchniem swojej wiernej piersi i ofiarnością swojej dioni podniósł do niebywałej świętości. Dziękuję Ci za to stokrotnie. Ten Pan Jezus Cudowny i Cudotwórca św. Antoni w Alwernii wynagrodzi Ci stokrotnie.

Pomnisz, o ludu, jakim to cudnem jest ustroniem Alwernia! Pamiętasz, jakie szeregi w procesji snuły się wśród sosen i dębów przy odgłosie trab i moździerzy i śpiewu w Alwernii, oddając cześć Panu Jezusowi w swojej oczyszczającej pięknej mowie polskiej! Pamiętasz, jak Cie spiżowy dźwięk dzwonów witał i żegnał, a Ty lzy radości wylewał; jak bracia ptaszeta tworzyły Twym westchnieniom i tłumaczyły je Bogu-Stwórcy; jak mury klasztoru cieszyły się Twą radością! Pamiętasz? O tak, pamiętać będziesz i gdy czas przyjdzie, ponownie pospieszysz do tego przybytku Pańskiego, aby w śród natury, swobodnie w swoim oczystym i gzyku odetchnąć, ciezar grzechów z siebie zrzucić, z Bogiem się połączyć, nowych sił zaczernąć do pracy twardzej nad zabawieniem duszy i nad odrodeniem narodowem.

Taka była przeszłość. Niech i przyszłość będzie taka. Dla tego też zapraszam Was jako brat zaprasza w gościnę duchowną brata, do Alwernii. Przez całe lato możecie przybywać i przez wszystkie dnie, bo przez całe lato Alwer-

nia jest cudna. Ale przedewszystkiem zapraszam Was, o rodacy, na odpusty główne. Nasze dzielne gospodarki szczeropolskie przyrzekły mi łaskawie, że każde zaproszenie umieszcza. Wycieczkę do Alwernii możecie też połączyć z jednym z warunków Jubileuszu Wielkiego. Głównym odpustem dla Ślązaków w Alwernii jest Porcyunkula (2 sierpnia). Ale myślę, że i Strzelana Niedziela nie jest ostatnim. Tymczasem zapraszam Was na Niedziela Strzelaną, która trafia wśród oktawy Bożego Ciała na 9 sierpnca.

Przybywać możecie przez Bogumin, Oświęcim, Mysłowice i Szczakową, najlepiej dzień przedtem do Trzebini, gdzie się wszyscy zjeżdżają. Ztamtąd koleją do Alwernii. Na ów czas nie potrzeba będzie dugo czekać, gdyż dla Was zamówię u Dyrekcji cztery osobne pociągi, tam i napowrót. Noclegi będą wygodniejsze niż dawniej, ale wszystko inne pozostało w dawnym porządku. Plan robót, które się około Alwernii dalej prowadzić będą, przedstawię. Wam oświęcicie na miejscu.

Gdyby poza tym czasem uroczystym znaleźli się dobrzy ludzie, którzyby prowadzić chcieli liczniejsze kompanie lub towarzystwa do Alwernii, tobym poprzednio uwiadomiony mógł z łatwością postarać się dla nich o osobne pociągi z Trzebiną do Alwernii, byleby jednorazowa liczba pątników wynosiła co najmniej 150 osób.

Tak jeszcze raz ponawiam zaproszenie Braci Ślązaków do Alwernii uroczej, aby u stóp Miłosiernego Pana Jezusa Alwernijskiego i św. Antoniego Cudotwórcy zabrały nowych sił do pracy o koło z bawieniem i duszy i odrodeniem narodowem.

Wasz życzliwy w Chrystusie Brat
Ks. Euzebiusz Statecny, gwardyan,
Alwernia (Galizien).

Rozmaitości i żarty.

Kto nie wierzy, niech obliczy. Jacyś cierpliwi statystycy obliczyli, ile włosów ma człowiek na głowie. Obliczenia te dały ponuro rezultat, że u blondyna jest 149,000, u brunetu 102,000, u szatyna 109,000, a u rudego 90,000 włosów. Kto nie wierzy, niech drugi raz obliczy.

Wodna puchlina

Niedomagania wątroby, nerek jako i załogi mięśni żołądka doznają rychlego uleczenia przez „KALOSIN”. Marka pod prawną ochroną. Zawartość: 20,0 Rad. urtic., 20,0 Herb. coch., 40,0 Rad. Sarsaparill., 100,0 Spirit. dilut., 100,0 Spirit. e vino.). Takowe, o smaku aromatycznym, łatwo się przyjmującym, jest niewinnym ekstraktem z roślin, pędzi nadzwyczaj urynę, rozkłada chorobliwe osady we krwi i wydziela je z uryny. „Kalosin” przyczyszcza błonki śluzowe (wskutek czego jest polecania godnym na załgminie w piersiach itd.), podnieca wątrobę i nerki do ruchliwszej działalności i zapobiega tem samem powstawaniu długookrzepnych chorób. „Kalosin” usuwa wodę z szybkością nie do uwierzenia bez wszelkich dla chorego przykrości, wszystko jedno: czy wodna puchlina brzusza, sercowa czy też piersiowa była już rozwinięta lub dopiero w powstaniu. „Kalosin” działa nietypko zupełnie nieszkodliwie, lecz pobudza nawet apetyt odnośnie wymiany materii. Osobom z ciałem nadetrem i krwią, rozcienioną wodą, poleca się kuracja z „Kalosin” dla zapobiegania wodnej puchlinie i innym chorobom jak najsielsiej! Kurcza ta nie sprawdza żadnych przerwy w zawodzie! „Kalosin”, cena flaszki 3 mk. — Jedynie prawdziwe z charakterem pisma A. Löcher! Do nabycia w aptekach. — Wyłączny fabrykant: A. Löcher, farmaceut. laboratoryum, Stuttgart.

6 dobrych okien

i 1 drzwi do przedsiębiorstwa (antre) ma tanio na sprzedaż

W. Gałecki
nareźnik ulicy wywarowej (Braustr.) i masarskiej.

Poszukuję natychmiast:

palacza cegieł

do niemieckich pieców na akord.

P. Zieliński
w Bobru.

Co jest

Chleb św. Antoniego?

dokładny opis jako i jeden zeszyt Chleba rozsyła za darmo

Księgarnia Katolicka,
Poznań, Rynek 53
każdemu, kto poda swój adres.

Wszystkie osoby

zajmujące się w rewirze węglowym rozsprzedają i roszczerniają gazet i broszur, prosimy o podanie adresów. Pisząc proszę pod adresem Fr. Friedel we Fryštacie, Śląsk austriacki.

Na wesola

i inne uroczystości
nie kupuj Pan win sztucznych, lecz prawdziwe

wino owocowe i jagodowe, litr poczawski od 40 fen.

Max Moiser,

pierwszy hurtowny skład
wina owocowego i jagodowego
PŁONIA pod Raciborzem

Gospodynkie

pijcie tylko

kawę Kaisera

Kaisera składu

K A W Y

największego składu importowego kawy
w Niemczech

w bezpośredni komunikacji z odbiorcami.

Skład sprzedaje

W RACIBORZU: tylko

Przeszło

500
filii.

Nowa ulica num. 5,
Długa ulica " 3,
Odrzańska " 25.

Jako najlepszy podatek polecamy

Podręcznik do domowej nauki

Religii św.

rzymsko-katolickiej.

Krótko.

Nauka
czytania.

Latwo.

Historia św. Katechizm.

Całkowicie.

Pięśni. Tanio.

Cena 50 fen.
(już w oprawie), a 60 fen.
z przesyłką pod opaską.
Nabyć można

w Ekspedycji
„Nowin Racib.”
Racibórz—Ratibor.

Hugo Brock, Racibórz,
ul. Tumska 6, naprzeciw kościoła farnego
i Wielkiego Przedmieścia 30.



Co Środe
sprzedaje wszelkie artykuły
po znacznie
zniżonych cenach.

Wózki dla dzieci

w znanem dobrej wykonaniu jeszcze teraz

20 proc. taniej.



Dla czego cierpimy?

mając pewny i niezawodny środek do zagajenia, choćby najbardziej za-
niedbanej rany i możliwość uniknięcia bolesnych i niebezpiecznych ope-
racji przez użycie aptekarza A. Therryego tylko prawdziwej

maści stoliściowej (Centifolian-Salbe). Pharmac. austr. Ed. V. num. 214

Obrzymie archiwum świadectw ze wszystkich części świata.

Uprasza się uważać na znaczek ochronny, wypalony na słoiku, gdy
tylko taki prawdziwa maska zawiera.

Przestrzega się przed bezwartościowym naśladownictwem i zaleca się
wprost z Pregrady. Jeden słoik kosztuje franko 2 marki, 2 słoiki franko 3 marki. Wysyła się
za poprzednim nadaniem, gotówki w każdej wal. Z miejscowości, w których nie ma składu
maski naszej upr. się zamów. wprost przesłać: Schutzenapothek und Balsamfabrik,
Pregrada per Rohitsch-Sauerbrunn. Prospekta gratis i franko.

Z rozporządzenia sądu Rzeszy z dnia 8 Kwietnia 1895 w
całych Niemczech dozwolone serce losów.

Przyszeń ciągnięcie 15 Czerwca 1901.

Ciągnie 14 ciągnień, z tych dwa bezpłatne. Zmieniające
się głównie w grane w markach: 180 000, 120 000, 105 000,
102 000, 90 000, 45 000, 30 000, 25 000, 17 000, 12 000, 10 000,
9 000, 8 500 itd. itd. poręczone, rzadko wygrane pieniężne. Na
każdy los wygraną gwarantują Stowarzyszenia serii losów,
złożone z 100 członków.

Około 40 000 losów i 40 000 wygranych w roku!

Składka miesięczna 4 m. — od udziału i ciągnięcia.
Zgłoszenia na loterie przyjmuję:

ALFRED SCHREIBER in München, II No. 83.

Na wesola

polecam moje znane z dobroci LIKIERY i dobre WINO po 35, 40 i
50 fen.

Dobry delikatny KONIAK po 2 mk. kwarta.

Cwiartka dobrego piwa białe i czarne 4 marki.

Max Böhm,
fabryka likierów,
RACIBÓRZ, ul. Odrzańska.

Chalupę murowaną

z stodołą i $\frac{1}{2}$ jutry o laki w Janowicach ma na
sprzedaż z wolnej ręki

Ant. Smandek,
Studzienka p. Raciborem.

UCZNIA z porządnej katolickiej rodziny,
silnego i chętnego chłopca,
przymie natychmiast

Wiktor Retzlaff
handel lakiem i tow. koloni-
alnych w Król. Hucie
(Königsbüttle O.-S.)